VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 77)**

z dnia 6 grudnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 77)

6 grudnia 2017 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Pudłowskiego (N)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Cyfryzacji na temat podsumowania pilotażu masowej migracji akt stanu cywilnego do Rejestru Stanu Cywilnego przeprowadzonego w Częstochowie i Nowej Soli,

– informację Ministra Cyfryzacji na temat podsumowania pilotażu mDokumentów.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Streżyńska** minister cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Urszula Rudynek-Ciechomska** zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obywatelskich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Lech Gruba** główny specjalista w Departamencie Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Zbigniew Skowroński** główny specjalista w Departamencie Teleinformatyki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Michał Matyszczak** starszy specjalista w Departamencie Funduszy Europejskich i e-Zdrowia Ministerstwa Zdrowia, **Piotr Biczyk** starszy kierownik projektu w Centralnym Ośrodku Informatyki, **Marek Podgórski** product owner w Pionie Dokumentów Identyfikacyjnych i Aktywów Cyfrowych Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, insp. **Sławomir Rusak** zastępca dyrektora Biura Łączności i Informatyki Komendy Głównej Policji, **Katarzyna Werner** główny specjalista w Biurze Kadr Szkolenia i Obsługi Prawnej Komendy Głównej Policji, **Tomasz Szatkowski** dyrektor Izby Rzeczoznawców w Polskim Towarzystwie Informatycznym, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Julia Popławska**, **Brygida Śliwka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Szanowni państwo, będziemy zaczynali. Wymyśliliśmy, że odwrócimy kolejność punktów, a drugi nie wymaga prezentacji multimedialnej. Zaczniemy więc od drugiego, jeśli Wysoka Komisja się zgodzi.

Bardzo serdecznie witam szczególnie panią minister wraz ze wszystkimi osobami, witam serdecznie MSWiA oraz wszystkich państwa. Otwieram 77. posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia to rozpatrzenie informacji ministra cyfryzacji na temat podsumowania pilotażu masowej migracji akt stanu cywilnego do Rejestru Stanu Cywilnego przeprowadzonego w Częstochowie i Nowej Soli oraz w punkcie drugim rozpatrzenie informacji ministra cyfryzacji na temat podsumowania pilotażu mDokumentów.

Powyższy porządek i materiał członkowie Komisji otrzymali. Czy są uwagi do porządku? Nie ma. Proponuję, aby oba punkty rozpatrywać łącznie, w kolejności, w której ministerstwo uzna za stosowne. Tak, żeby można było zacząć bez rzutnika. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Przyjmujemy zatem taki sposób procedowania. Stwierdzam, że Komisja przyjęła zaproponowany porządek dzienny posiedzenia. Proponuję więc przejść do jego realizacji.

Uprzejmię proszę panią minister o przedstawienie informacji.

Minister cyfryzacji Anna Streżyńska:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałam tylko państwa serdecznie powitać i podziękować za możliwość przedstawienia tych danych.Oba projekty są dla nas bardzo ważne. Migracja akt decyduje o komforcie zarówno urzędników, jak i klientów końcowych, czyli naszych obywateli; mDokumenty to nasza duma i projekt, który codziennie daje nam wielką satysfakcję. Pokazuje on, jak w prosty sposób można ułatwić posługiwanie się dokumentami formalnymi w codziennym życiu Polaków i na jak wielu polach można tego dokonać. Nie zwlekając, poproszę pana dyrektora Piotra Gajewskiego z Ministerstwa Cyfryzacji o przedstawienie pierwszej części naszego dzisiejszego spotkania, dotyczącej migracji akt.

Zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Systemów Ministerstwa Cyfryzacji Piotr Gajewski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, podejście do masowej migracji akt stanu cywilnego wskazuje, że trzeba spojrzeć historycznie na czynność, którą wykonaliśmy, i właśnie realizowany projekt. W dniu 1 marca 2015 r. w momencie uruchomienia systemu rejestrów państwowych tej funkcjonalności nie było. Mogliśmy migrować projekty aktów w systemie jednostkowo, przenosić je do rejestru stanu cywilnego. Nowością w podejściu jest przygotowanie przez Ministerstwo Cyfryzacji wraz z Centralnym Ośrodkim Informatyki usługi sieciowej. Nie był to prosty temat, dlatego że dopuszczamy do przekazywania danych do rejestru stanu cywilnego z aplikacji wspierających, które tak naprawdę do zeszłorocznej nowelizacji prawa o aktach stanu cywilnego nie miały umocowania prawnego. Były to narzędzia wspierające, które były w gminach, na podstawie umów zawieranych między gminami a dostawcami aplikacji wspierających, upraszczające formy wydawania odpisów z akt stanu cywilnego. Taki był cel przechowywania danych w rejestrach lokalnych. Doprowadziliśmy do tego, aby przygotować usługę sieciową, dzięki której możemy w czasookresie 15 sekund pomiędzy kolejnymi przesłaniami, przesyłać z aplikacji wspierającej projekty aktów stanu cywilnego do rejestru stanu cywilnego.

Celem pilotażu masowej migracji było potwierdzenie poprawności działania narzędzia, które przygotowaliśmy, sprawdzenie wydajności systemu, jakości i poprawności migrowanych danych. Bardzo istotne było to, czy udaje nam się przenosić dane do rejestru w wysokiej jakości. Bardzo ważnym elementem, który w początkowej fazie pilotażu musieliśmy zweryfikować, była poprawność konfiguracji stacji roboczych. Wiemy, że w skali prawie 2400 gmin w Polsce, które mamy, i tysięcy jednostek posiadanych komputerów, są bardzo różne konfiguracje: różne systemy operacyjne oraz wersje przeglądarek. Musieliśmy wypracować standard, który pozwolił na realizację usługi na wszystkich maszynach dostępnych w gminach, aby umożliwić przeprowadzenie masowej migracji. Oczywiście chodziło też o sprawdzenie poprawności współpracy narzędzia z aplikacjami wspierającymi. Bardzo ważnym elementem, na który położyliśmy nacisk, było – trzeba przyznać, że spowodowało to wydłużenie przygotowania narzędzia – bezpieczeństwo przekazywania danych. Doszliśmy do takiego rozwiązania, że zcertyfikowaliśmy każdą gminę odpowiednim certyfikatem uwiarygadniającym przesyłanie danych. Dzięki temu mamy pewność, że transmisja jest bezpieczna, dane są przekazywane w należytym formacie z zabezpieczeniem najwyższej jakości. Kontrola ta leży oczywiście po stronie urzędników, dlatego że to oni przed przystąpieniem do migracji muszą zweryfikować, czy dane z aplikacji wspierającej odpowiadają, pod względem jakości danym, których oczekujemy po przeniesieniu do rejestru stanu cywilnego. Tam staną się one aktem, na podstawie którego otrzymamy referencyjne dane w rejestrze stanu cywilnego.

Pilotaż masowej migracji rozpoczęliśmy 28 czerwca 2017 r. Pierwotnie udział wzięły urzędy w Nowej Soli i Częstochowie. Do dnia 1 grudnia 2017 r. dołączyliśmy kolejne, docelowo były to 52 urzędy stanu cywilnego w Polsce. Najważniejsze przy tej liczbie włączonych do pilotaży urzędów było dla nas przesłanie w jednoczesnym czasie paczki aktów, żeby sprawdzić kwestie wydajnościowe. Osiągnęliśmy zamierzony cel. Nie ma ryzyka zachwiania systemu przy udostępnieniu masowym tej funkcjonalności dla wszystkich urzędów. System jest przygotowany pod względem wydajnościowym. Pozwolę sobie

powiedzieć, że równoległe przez ostatnie miesiące pracowaliśmy nad poprawą wydajności systemu w celu przygotowania do przyjęcia dużej ilości nowych danych. Wprowadzenie 250 tys. rekordów narastająco każdego dnia, według naszych wyliczeń, nie powinno mieć znaczącego wpływu na bazę danych i odpowiedź systemu na przekazywanie takiej ilości informacji.

Z uwagi na to, że łącznie mamy około 90 milionów aktów, a przez ostatnie 2,5 roku wprowadziliśmy do systemu ok. 10 milionów, do przeniesienia do systemu pozostało ok. 80 milionów aktów. Wysłaliśmy już informację do wszystkich urzędów, zachęcającą do skorzystania z narzędzia, mając również świadomość, że kolejnym krokiem planowanym na luty 2018 r. jest wprowadzenie funkcjonalności masowego podpisu. Chodzi o to, aby jeszcze bardziej uprościć procedurę przekazywania danych do rejestru. Po weryfikacji jakości danych, które przenosimy, poprzez narzędzie masowej migracji, kierownik urzędu stanu cywilnego lub wyznaczona przez niego osoba będą mogli kilkadziesiąt aktów wkomponować w jedną paczkę i jednym podpisem zreplikować owy podpis na wszystkie akty zawarte w paczce. Znacząco przyspieszy to proces migracji z automatyczną aktualizacją rejestru PESEL co do numeru aktu, który będzie już numerem nadanym przez system w nowym brzmieniu. To tak pokrótce. Jeżeli są jakieś pytanie dotyczące szczegółów, jesteśmy do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Proponuję zadawanie pytań po drugiej części. Bardzo serdecznie dziękuję, panie dyrektorze. Proszę o przedstawienie kolejnego punktu.

Minister cyfryzacji Anna Streżyńska:

Pan dyrektor Marcin Walentynowicz przedstawi drugi temat, czyli mDokumenty.

Dyrektor Departamentu Utrzymania Systemów MC Marcin Walentynowicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, postaram się w kilku słowach przedstawić stan projektów oraz pilotażu mDokumentów. Pokrótce omówię cele i obszary działania projektu, samego pilotażu oraz planowane niedalekiej perspektywie działania.

Naszą ambicją jest, aby mDokumenty funkcjonowały w relacjach obywatel z drugim obywatelem, obywatel z urzędem, obywatel z policją, obywatel z mikroprzedsiębiorstwami i jednostkami usługowymi oraz obywatel z szeroko rozumianym dużym biznesem korporacyjnym.

W zakresie relacji obywatel-obywatel uruchomiliśmy aplikację mObywatel. Usługa, która funkcjonuje w ramach tej aplikacji mobilnej, to mTożsamość. Po pobraniu swoich danych tożsamości z systemu rejestrów państwowych – to są konkretnie dwa rejestry: rejestr dowodów osobistych i rejestr PESEL – aplikacja pozwala na okazanie danych tożsamości, obustronne przekazanie danych. Chciałbym podkreślić tę obustronność, ponieważ decydując się na wymianę, obaj obywatele przekazują sobie nawzajem dane. Gwarantujemy również historię sprawdzeń. Dnia 30 października uruchomiliśmy pilot beta wersji dostępnej dla wszystkich obywateli. Póki co aplikacja jest dostępna dla systemu operacyjnego Android, natomiast zrobiliśmy badanie. Posiłkowaliśmy się tak naprawdę Gartnerem. Ponad 90% rynku – w Polsce statystyka ta jest jeszcze lepsza niż na świecie – to system Android. Dlatego zdecydowaliśmy, żeby najpierw uruchomić to dla systemu Android. Dla systemu iOS planujemy uruchomienie do końca stycznia 2018 r. Przedwczoraj wdrożyliśmy nową wersję zawierajacą pierwszy zbiór udoskonaleń. Ponieważ, tak jak już wspomniałem, jest to beta wersja, testujemy to wspólnie ze społeczeństwem. W związku z tym na podstawie uwag i sugestii, które otrzymaliśmy, staraliśmy się przynajmniej w pierwszym okresie, po pierwszych miesiącach funkcjonowania, dokonać pewnych udoskonaleń. Na dzień dzisiejszy system ma 30 tys. aktywnych użytkowników. Jak państwo wejdą do sklepu Google, to jest w nim 50 tys. pobrań. Jednak 30 tys. to użytkownicy, którzy pobrali i aktywowali aplikację na swoich aparatach. Docelowo chodzi o użytkowników obu wiodących platform: Android oraz iOS. To jest ponad 90% rynku, dla pozostałych systemów nie widzimy takiej potrzeby. Patrząc również na sektory, które oferują aplikacje mobilne np. sektory bankowy i operatorski, kluczowi gracze również skupiają się na dwóch platformach, czyli na systemach Android oraz iOS.

Jakie jest nasze marzenie, do którego dążymy, i staje się ono coraz bardziej realne? Chcielibyśmy, aby był to mobilny portfel dla różnych dokumentów i uprawnień, w którym będą zarówno karta studencka, Karta Dużej Rodziny, Karta Seniora, jak również uprawnienia, w tym uprawnienia do przejazdu, np. karta miejska, bilet PKP. W tej chwili trwa spotkanie z przedstawicielami marszałka małopolskiego na temat karty aglomeracyjnej dla aglomeracji Kraków. Prowadzimy również rozmowy z Łodzią i innymi miastami, aby również owe uprawnienia, karty miejskie, dla których ważna jest tożsamość użytkownika, jak najszerzej rozpropagować. Równoległe współpracujemy z PKP. Za chwilę pokażę, z jakimi jeszcze organizacjami.

Kilka wniosków po tym krótkim okresie, jakie obserwujemy oraz jakie otrzymaliśmy wprost, czytając opinie ze sklepu, czy otrzymując mejle na wskazaną przez nas skrzynkę. Co jest na plus? Po pierwsze obywatele zwracają uwagę na to, że mają zwiększoną kontrolę nad swoimi danymi, ponieważ aplikacja siłą rzeczy konsumuje funkcjonujące dotychczas dwie usługi czyli „sprawdź swoje dane w rejestrze dowodów osobistych" oraz „sprawdź swoje dane w rejestrze PESEL". W sposób naturalny pobierając dane w aplikacji mObywatel widzę, jakie dane mam zapisane w rejestrze. Obywatele zwracają uwagę na zwiększenie bezpieczeństwa danych, ponieważ dane są zaszyfrowane i zabezpieczone. Aplikacja jest dodatkowo zabezpieczona kodem. To akurat obywatele wskazują jako minus aplikacji. Za chwilę to pokażę. Jest ośmioznakowe alfanumeryczne hasło z dodatkowym znakiem specjalnym. To jest właśnie po to, żeby moje dane z rejestru systemów państwowych nie były wpisane otwartym tekstem, tak jak jest dzisiaj na dowodzie. Dowód osobisty jest zabezpieczony bardzo dobrze, ale same dane są na nim wypisane otwartym tekstem. Na to zwracają uwagę obywatele.We wszystkich komentarzach przewija się też to, że obywatele życzą sobie jak największej gamy dokumentów i uprawnień, które będą zaszyte w telefonie. Stąd też widzimy potencjał rozwojowy platformy mDokumenty dla pozostałych rozwiązań.

Wady to brak rozwiązania iOS, bo mimo tego, że iPhone'a posiada kilka procent w Polsce, to jest to jednak grupa osób bardzo reprezentatywna, jeżeli chodzi o kreowanie opinii i użytkowanie tego typu nowinek. Użytkownicy Mac to generalnie użytkownicy bardziej cyfrowi. Na to wskazują obywatele praktycznie w co drugim poście. Dalej wskazywana jest wada dotycząca braku identyfikacji biometrycznej, czyli krótko mówiąc odcisku palca. Nie zrobiliśmy tego celowo, ponieważ nasze rozwiązanie – szczycimy się tym – działa offline. Krótko mówiąc, nie muszę mieć połączenia z siecią, obywatel nie musi wydawać pieniędzy na internet, aby móc wymienić się swoimi danymi. Tylko i wyłącznie przy pobraniu i weryfikacji certyfikatu, wymagane jest, jeżeli obywatel będzie miał taką ochotę, bycie online. W tym momencie zabezpieczenie odcisku palca w systemie działającym offline jest po prostu nieskuteczne. Dlatego też myślimy o rozwiązaniu troszeczkę dualnym: z jednej strony odcisk palca, z drugiej kod typu czterocyfrowy PIN. Mamy zamiar wprowadzić to w kolejnym releasie, który będzie. Na to obywatele zwracają uwagę. Ostatnią wadą jest potrzeba posiadania smarfona. Rozwiązanie to funkcjonuje tylko i wyłącznie na smartfonach. Zwykłe telefony z klawiaturą numeryczną czy nawet z klawiaturą QWERTY są niewystarczające.

Drugi obszar działalności to relacje obywatel-urząd oraz obywatel-policja. To są mDokumenty, w których aktywną usługą jest okazanie tożsamości w urzędzie poprzez, i to jest podstawowa różnica, przekazanie urzędnikowi tokena, czyli zbioru uprawnień do weryfikacji tożsamości obywatela w rejestrze dowodów osobistych. Po prawej stronie widzą państwo funkcjonujący ekran z pilotażu mDokumentów, który od maja 2017 r. odbywa się w Łodzi, Ełku, Koszalinie i Nowym Wiśniczu. Zarejestrowanych w systemie jest 5 tys. użytkowników i kilkudziesięciu urzędników do obsługi obywateli. Docelowo wspólnie z operatorami telekomunikacyjnymi prowadzimy prace, a w zasadzie rozpoczęły się już pierwsze pilotaże, w zakresie wprowadzenia usługi Mobile Connect, która w sposób zdecydowany powinna uprościć komunikację sms – dzisiaj niezbędną do tego, aby przekazać urzędnikowi token, czyli uprawnienie do pobrania danych. W dalszej kolejności prowadzimy prace związane z legislacją ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji podmiotów realizujących zadania publiczne. Będziemy mogli wykonać role out dla

wszystkich jednostek samorządu terytorialnego, kiedy to będzie dokument – nie pilotaż z rozwiązaniem informatycznym, tylko rzeczywisty dokument.

Równoległe prowadzimy rozmowy dotyczące uruchomienia tego systemu. Oczywiście w innym procesie – ponieważ nikt nie będzie dawał policji tokenu, policja ma prawo dostępu do rejestru – ale również w podobnej formule, aby relacja obywatel-policja również była możliwa. Rozwiązujemy temat uzyskania zdolności technicznej przez patrole mobilne i piesze, poprzez doposażenie policji w terminale mobilne.

Wnioski z pilotażu są następujące. Na plus: możliwość użycia każdego aparatu komórkowego. Na to obywatele zwracają uwagę. Dalej są bezpieczeństwo usługi oraz docelowa dostępność usługi w każdym urzędzie. Wady to konieczność rejestracji samej chęci skorzystania z usługi. To jest pewnego rodzaju bloker, że muszę się zalogować przez stronę internetową i zarejestrować. Dalej jest niska ergonomia. To jest to, o czym wspominałem na temat sms-ów i konieczności wykonania kilku kroków, aby moje dane zostały wyświetlone urzędnikowi.

W najbliższych planach są mikroprzedsiębiorstwa i punkty usługowe, czyli small office home office. To jest model wymiany, przepływu danych, który planujemy wprowadzić. Opowiem o nim w dwóch słowach. W połowie grudnia planujemy wprowadzić rozwiązanie, które pozwoli obywatelowi na okazanie tożsamości – w dalszym ciągu nie jest to dowód osobisty, a tożsamość – w jednostkach, które tego wymagają, w sposób bezpieczny. Mogą to być hotele, sklepy wymagające przy niektórych zakupach pełnoletności. Obywatel przekazuje QR Code, a osoba po drugiej stronie – zakładamy, że może być nieuczciwa, może to być sprzedawca w sklepie nocnym – pobiera z kodu po pierwsze skutecznie zniszczony wizerunek, czyli tak odfiltrowany, żeby otrzymać obraz, którego nie da się potem wykorzystać w niecnych celach, nie daj Boże. Następnie otrzymuje moje podstawowe dane tylko i wyłącznie w certyfikacie. Po co? Po to, żeby sprawdzić certyfikat, czyli stwierdzić autentyczność; sprawdzić, czy telefon, jakim się okazuję, jest telefonem, którego nie ukradłem, nie pożyczyłem od mamy, brata czy wujka. Następuje zatem przekazanie certyfikatu, przekazanie zniszczonego wizerunku celem weryfikacji. Następnie mogę okazać się stronie, która poprosiła mnie o dowód osobisty. W dniu 15 grudnia ruszamy z produkcją. Nazwaliśmy to mWeryfikator, to robocza nazwa, nie wiem, czy z taką wejdziemy na produkcję.

Ostatnim elementem jest relacja obywatel-biznes. W tym przypadku naszą ambicją jest połączenie dwóch systemów. Chodzi o system mTożsamość, czyli system, który przygotowaliśmy wspólnie z Państwowym Instytutem Badawczym NASK jako podstawę dla platformy mObywatel, oraz systemy corowe poszczególnych instytucji. W tej chwili trwają rozmowy z firmami z sektorów bankowego, telekomunikacyjnego, logistycznego oraz energetycznego po to, aby wykonać taką rzecz. Oczywiście jest to rozwiązanie, które w sposób znakomity usprawni funkcjonowanie obywateli w relacjach z pocztą czy operatorami. Jest to jednak rozwiązanie, które wymaga nakładów po obydwu stronach. Żeby zintegrować dwa systemy, nasz partner również będzie musiał wykonać pewną pracę. Dlatego też myślimy, że będą to tylko największe firmy, pozostałe powinny skorzystać z mWeryfikatora, który znajdzie się w sklepie dzisiaj Google i Play, a docelowo również w App Store. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Zachęcam do zadawania pytań bądź dzielenia się komentarzem. Bardzo proszę, pan przewodniczący Arndt.

Poseł Paweł Arndt (PO):

Właściwie nie wiem, czy mam pytanie czy komentarz. W każdym razie mam pewne wątpliwości co do tego programu. Generalnie rzecz biorąc, prowadziliście państwo badania, z których wynika, jeśli dobrze czytam, że 67% badanych uznało, że to dobre programy i należy je wdrożyć. Nie wiem, czy mam dobre dane i dotyczą one tego samego, ale w tym samym materiale jest podana informacja, że na podstawie badań statystycznych okazuje się, że usługę aktywowało 3 tys. osób

Głos z sali:

30 tysięcy.

Poseł Paweł Arndt (PO):

W materiale jest mowa o 3 tys., na ekranie było to 30 tys. Jeśli nawet przyjmiemy te 30 tys., to przy 30 000 tys. dorosłych Polaków, uzyskamy 0,001czy też 0,1%. Skąd taka dysproporcja? Niby wszyscy chcą wdrażać ten program, ale mało kto go na końcu użytkuje. Nie wiem, czy jestem dobrym przykładem, ale patrzę na to w taki sposób: z reguły mówi się, że ludzie obawiają sę zgubienia dowodu osobistego, to jest jedna z przyczyn, dla których chcieliby wprowadzać ten program.

Jak mówię, nie wiem, czy jestem dobrym przykładem, ale ja przez 45 lat używania dowodu osobistego, nigdy go nie jeszcze nie zgubiłem. Natomiast przez 20 lat używania telefonu komórkowego, już mi się to niestety parę razy udało. Nie wiem, czy to jest akurat dobry argument. Chciałbym, żeby się państwo do tego odnieśli.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pan poseł Marchewka, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowna pani minister, odpowiadając też na to, co powiedział przewodniczący Arndt, to też jest kwestia tego, ile osób jest w stanie uznać to rozwiązanie za bardziej atrakcyjne i korzystne niż noszenie dowodów. W badaniu, które było przeprowadzone na samym początku, wielu respondentów wskazywało, że sama formuła wylegitymowania się poprzez sms-y jest dosyć skomplikowana i wcale nie tak bardzo atrakcyjna. Chciałbym jednak powiedzieć, że cieszę się, że kolejny etap, jakim jest mObywatel, odpowiada na dużo więcej wyzwań niż pierwotna wersja mDokumentów. To jest oznaka, że zmierza to w lepszą stronę niż na samym początku. Chciałem wyrazić uznanie w tym zakresie.

Chciałbym jednak zapytać panią minister o kwestię, dotyczącą możliwości wylegitymowania się u przysłowiowego policjanta. Pamiętamy, że na radzie doradczej przy premierze, dotyczącej cyfryzacji, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przekazywało swoją opinię o pierwotnym projekcie mDokumentów wskazując, że potrzeba około 80 000 tys. zł na wyposażenie funkcjonariuszy w odpowiednie terminale, którymi mogliby zweryfikować tożsamość użytkowników. Niestety chyba zbombardowało to ten projekt, a przynajmniej wyhamowało. Chciałbym zapytać, jak w tej kwestii sprawy zostały wyjaśnione. Czy rzeczywiście policji potrzebne są te pieniądze i czy, jak wskazywała pani minister w odpowiedzi na moją interpelację, środki te zostaną uruchomione w ramach programu operacyjnego Polska Cyfrowa? Czy jest już ewentualnie jakieś porozumienie pomiędzy resortami w tym zakresie? Jeśli nie, to w jaki inny sposób te sprawy zostaną rozwiązane? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Bakun, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Bakun (Kukiz15):

Panie przewodniczący, pani minister, ja bardziej z głosem popierającym posła Marchewkę. Bardzo się cieszę, że tego typu aplikacja jest wdrożona. Pewnie za chwilę przytoczy pani dokładniejszą odpowiedź panu przewodniczącemu, jeśli chodzi o te dane. Przypomnijmy, że jest to program w tej chwili pilotażowy i w zasadzie raczkujący, a tak naprawdę społeczeństwo bardzo mocno nam się cyfryzuje. Można to dostrzec chociażby patrząc jak nasze dzieci używają telefonów, a używają ich dużo sprawniej. Rozumiem, że osoby w starszym wieku będą miały pewien dystans do tego typu nowinek. Nie jest to niczym dziwnym, nikt nie zabrania im używania tradycyjnych dokumentów. Jest to jednak na pewno ważny krok naprzód, zwłaszcza jeżeli chodzi o funkcję agregacji różnych dokumentów, uprawnień i przywilejów. To jest fantastyczna funkcja. Nie będę pokazywał swojego organizera czy portfela, w którym mam dziesiątki plastikowych kart, np. legitymacji, uprawnień itp. Jest to niepraktyczne. Telefon na pewno ułatwiłby mi sprawę.

Chciałbym zapytać, czy jest jakiś pomysł na rozwiązanie sytuacji obywateli polskich studiujących za granicą? Wiemy, że po nowelizacji ustawy nabywają oni pewne prawa do zniżek w Polsce. Czy będzie to w jakiś sposób rozwiązane w aplikacji? To też jest

ważne z punktu widzenia coraz większej emigracji Polaków i to tych młodych emigrantów zainteresowanych agregacją swoich uprawnień, jakie mają za granicą. Chodzi o to, że studenci polscy studiujący za granicą, mają prawo do zniżek w Polsce, prawda?

Kolejna sprawa, która już wielokrotnie była poruszana, dotyczy tego, czy aplikacja ta w jakikolwiek sposób jest w założeniu przygotowywana do wykorzystania również przy e-votingu? Mam nadzieję, że za jakiś czas będzie on przynajmniej dyskutowany. Na razie te zmiany, które, przepraszam, przygotowuje rząd, cofają nas, a nie umożliwiają to, by udział obywateli w wyborach był coraz większy. Myślę, że e-voting jest właściwą drogą, nie jest nią likwidacja chociażby głosowania korespondencyjnego. Rozumiem, że jeśli zlikwidowaliśmy już głosowanie korespondencyjne, to wprowadzimy bardzo szybko e-voting. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czy jest szansa na możliwość zasysania przez wszelkiego rodzaju organizacje, które posiadają nasze informacje z dowodu osobistego, informacji zmienionych? Wyobrażam sobie, że zmieniam dowód. Z tym nowym dowodem, który ma nowy numer, nowe miejsce zamieszkania, być może muszę się udać do banku oraz innych instytucji. Czy w planie ministerstwa jest, że jako obywatel nie będę musiał udawać się do tych instytucji, ponieważ system będzie update'owany w bazie danej i każda z instytucji sobie to zaciągnie?

Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Pełnomocnik zarządu ds. legislacji Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Marek Wójcik, Związek Miast Polskich. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, państwo ministrowie, szanowni państwo, chcę podziękować państwu za ten pilotaż migracji akt. To dobry pomysł. Żałuję nieco, że nie ma przedstawicieli Nowej Soli i Częstochowy, którzy jak skądinąd mi wiadomo, dobrze z państwem współpracują. Być może warto byłoby wysłuchać także ich doświadczenia.

Chcę natomiast powiedzieć, że rzeczywiście jest to dobra metoda i na bazie aktualnych doświadczeń wydaje mi się, że przed państwem drugi etap, kiedy to będzie można migrować już całe paczki. Rzecz jasna, sprawdzając pojedyncze dokumenty. Wydaje mi się jednak, że zanim pojawi się rozwiązanie systemowe, dotyczące całego kraju, to warto przećwiczyć ten drugi etap i dopiero wtedy być może uruchamiać rozwiązanie ogólnopolskie. Mówię to na bazie doświadczeń wynikających chociażby z wdrażania programu ŹRÓDŁO. Formuła pilotażu jest bardzo racjonalna i bardzo za nią dziękujemy.

Nie sposób nie powiedzieć jednego zdania dotyczącego elementu, który może nieco zakłócić wdrażanie tych rozwiązań. Przepraszam, ale muszę powiedzieć o pieniądzach. Dotacje celowe, jakie otrzymujemy na realizację zadań z zakresu spraw obywatelskich, na rejestrację stanu cywilnego, są dalece niewystarczające. Nieco się martwimy, że może się to przełożyć na kwestię infrastruktury technicznej niezbędnej do wdrażania potrzebnych narzędzi. Dlatego ośmielam się zasygnalizować tę kwestię. Wymaga ona zdaniem środowiska samorządowego uregulowania, znaczącego wzrostu wysokości dotacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo uprzejmię dziękuję. Pan minister Halicki, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję serdecznie. Przepraszam trochę się spóźniłem, ale i ta końcowa część prezentacji ciągle budzi u mnie refleksję, którą ponawiam. Chciałbym o nią zapytać raz jeszcze.

To jest bardzo potrzebny projekt. Oczywiście do realizacji wyłącznie w formie pilotażowej tylko z jednego powodu. Barierą jest sama administracja i brak elektronicznego obiegu dokumentów jako standardu. Nie możemy mówić tylko o Nowej Soli, Częstochowie czy Łodzi, bo tam akurat wprowadzony system EZD to ułatwia. To jest strategiczne wyzwanie cywilizacyjne. Chodzi o wprowadzenie jako standardu usług elektronicznych, elektronicznego obiegu dokumentów. Krótko mówiąc: wymazanie z mentalności polskiej administracji fetyszu pieczątki, papieru. Nie tylko z powodów ekonomicznych, ale także racjonalnych: większej kontroli, transparentności, użyteczności i wszystkiego, co jest związane z czasem, oszczędnością, łatwością dostępu itd., itd.

Wracam do pytania strategicznego. Jak pani minister widzi swoją rolę w tym zadaniu, bo to jest klucz, kiedy odcięto pani administrację i nie ma pani nad nią bezpośredniego nadzoru? Jak wykorzystać PO PC, chociażby tych 10 000 000 tys. zł? Może to być supermechanizm, który przyspiesza ten proces, tylko że on nie jest realnie wykorzystywany przez panią minister w tym kierunku, bo nie może być w obliczu sektoryzacji, tak bym niefadnie powiedział, większej, a nie odwrotnie. To jest zadanie, które musi być powszechne, czyli obowiązujące wszystkie obszary działania rządu oraz wszystkie obszary ludzkiej aktywności; zatem łączące oraz integrujące, a nie pozostawione w abstrakcyjnej przestrzeni do, powiedziałbym, widzimisię chętnych. W Nowej Soli będą chętni, w Łodzi będą chętni, ale to nie będzie standardem. Chciałbym powiedzieć, że nie ma problemu technologicznego, jeśli chodzi o barierę technologiczną. Podam jeden przykład: z każdego końca świata dopisze się pan do listy wyborców w Polsce i to skutecznie. Bez jednego problemu w czasie wyborów w 2015 r. ten projekt został przeprowadzony. Problem tylko, że to jedyny projekt tak działający. Możliwy jednak do wyegzekwowania, bo wszystkie gminy w Polsce zostały przetestowane i krótko mówiąc zobligowane do wdrożenia i podłączenia się pod e-PUAP, zresztą wówczas też przecież krytykowany. Na pewno nie był to najlepszy i najnowocześniejszy system, myślę o platformie elektronicznej, ale działający.

Zatem powtórzę moje pytanie. Jak to upowszechnić, skoro nie jest to w pani ręku?

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję. Raz jeszcze z pytaniem przewodniczący Arndt. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Arndt (PO):

Bardzo dziękuję, nie chciałbym wyjść na sceptyka, ale w trakcie trwania posiedzenia Komisji, usiłuję pobrać aplikację mDokumenty. Doszedłem do momentu, w którym należy zdefiniować hasło. Hasło musi mieć minimum osiem znaków, zawierać co najmniej jedną dużą literę, małą literę, cyfrę i znak specjalny. Przy hasłach bankowych postępujemy podobnie. Zaraz pojawia się jednak uwaga: „W przypadku utraty hasła wszystkie lokalne dane zostaną utracone. Odzyskanie hasła nie jest możliwe". Czy to nie zniechęca potencjalnych użytkowników programu?

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję. Czy są jeszcze inne pytania bądź komentarze? Jeśli nie, to zamykam listę pytań i bardzo proszę panią minister bądź wskazaną osobę o odpowiedź.

Minister cyfryzacji Anna Streżyńska:

Odpowiedzi podzielimy między siebie. Postaram się uporać z częścią z nich, a koledzy mi pomogą.

Zaczynając od pierwszego pytania, dotyczącego typowych danych statystycznych, tj. dlaczego jest tylko 30 tys. użytkowników w mObywatelu, podczas gdy 67%, zgodnie z badaniami, popiera istnienie takich systemów? Myślę, że to nie do końca wybrzmiało w naszej prezentacji, ale po pierwsze w ramach mDokumentów mówimy o różnych usługach, znajdujących się na różnym etapie rozwoju. Na innym etapie rozwoju jest rozwiązanie, które było uruchomione jako pierwsze w maju tego roku, i które służyło do komunikacji obywatela z administracją, okazywaniu swojej tożsamości w tych stosunkach. Tam pilotaż był zrealizowany na bazie pierwotnej koncepcji z wykorzystaniem sms-ów. Pilotaż służył zweryfikowaniu ergonomii tego rozwiązania. Ergonomia ta się nie potwierdziła. Ergonomicznie to jest słabe i dla urzędnika i dla obywatela, żeby wymieniać sms-y. Pozwoliło nam to na szukanie innych rozwiązań, które w przyszłości mogłyby zostać zaimplementowane w dalszym rozwoju aplikacji urzędniczej.

Nasze działania zostały wstrzymane w pewnym sensie dlatego, że prace nad ustawą zostały wstrzymane w Radzie Ministrów. Nie możemy uruchomić dalszych etapów pracy nad tym rozwiązaniem w stosunkach z administracją państwową czy z policją, bo nie mamy gotowości legislacyjnej. Ponieważ w relacjach między urzędem a obywatelem, okazujemy dowód tożsamości nie tylko po to, żeby udowodnić swoją tożsamość, ale też w sposób wiarygodny dokonać oświadczenia woli, to ta część mDokumentów musi być regulowana ustawą. Natomiast w relacjach pomiędzy obywatelem a obywatelem, obywa-

telem a biznesem, obywatelem a SOHO cały stosunek prawny polega wyłącznie na dobrowolności. Tutaj zmiana ustawy nie była więc potrzebna. W związku z tym zajęliśmy się rozwojem tej aplikacji, która ma służyć zgrupowaniu używanych przez nas dokumentów w ramach aplikacji mObywatel. Tam mamy do czynienia z tożsamością; nie z dowodem osobistym, tylko z tożsamością obywatela, czyli danymi z rejestru dowodów osobistych, ale, jak państwo widzicie, niepełnymi. Nie ma tam numeru PESEL. Mamy do czynienia z rozwojem zaplanowanym w stronę karty miejskiej, karty studenta, karty osoby niepełnosprawnej, emeryta i rencisty, Karty Dużej Rodziny i wszelkich innych dokumentów rozpoznawanych przez obywateli jako te, które chcieliby oni zamienić z wersji papierowej czy plastikowej na wersję smartfonową, żeby przestać nosić ze sobą te dokumenty. Jednakże, żeby wszystkie pozostałe dokumenty mogły znaleźć się w naszych smartfonach, nie wystarczą zgoda i decyzja ministra cyfryzacji. Za każdym razem potrzebna jest zgoda jakiegoś naszego partnera. Nie ma obowiązku, żeby dysponent takiego dokumentu był bezwzględnie zobowiązany do współpracy z ministrem cyfryzacji w przekazaniu dokumentów do postaci mobilnej. Przykładowo, jeżeli mówimy o karcie studenckiej, po dane musimy sięgnąć do rejestru studentów. Jego dysponentem jest Ośrodek Przetwarzania Informacji – Instytut we władaniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Prace zmierzające do tego, aby nawiązać współpracę, ustalić jej zasady i sięgać do tego rejestru są po prostu w toku. Jakiś czas musi to niestety potrwać, bo jest to integracja rejestrów.

Jeżeli mówimy o karcie miejskiej, to praktycznie rzecz biorąc, jest to zbiór nieograniczony. Bardzo dużo miast ma swoje karty miejskie. Zgłaszają się do nas miasta, które chciałaby natychmiast to uruchomić, np. Grodzisk Mazowiecki, ale skala tego rozwiązania nie będzie taka, że pokaże, że owo 67% jest prawdą. Cały czas będą to pojedyncze tysiące obywateli.

Nawiązaliśmy już dość dawno temu kontakt z dużymi miastami: Warszawą, Łodzią, Lublinem i Krakowem. Nie ukrywam, że zbliżające się wybory samorządowe, okres bardzo upolityczniony, powodują, że najczęściej w rozmowach z dysponentami dokumentów miejskich, po bardzo obiecującym początku, zachwycie i entuzjazmie, nieuchronnie pada pytanie: a komu to politycznie będzie służyło? To powoduje, że bardzo często kończy się możliwość współpracy z jakimkolwiek ośrodkiem miejskim, bo ośrodek ten się usztywnia, nie chcąc podejmować decyzji w trudnym i wrażliwym okresie.

Wszystkie inne dokumenty, które chcielibyśmy widzieć w tym portfelu, mają po prostu dłuższy bieg niż normalnie by to trwało z uwagi na to, że potrzeba wykonać bardzo dużo prac przygotowawczych. Takich typowo prawnych, chodzi też o porozumienia, jak również prace koncepcyjne. Pokazywana tutaj była też aplikacja dla akceptantów, czyli dla dużego, masowego biznesu, w którym zawierane kontrakty mają swoją wagę i skalę, jak np. w bankach. Ci przedsiębiorcy chcą mieć taką aplikację, żeby nie tylko okazywało się swoją tożsamość, ale też żeby można było zweryfikować jej autentyczność. Aplikacja ta też wymaga wytworzenia. W związku z tym nie tylko zachodzi konieczność ustalenia koncepcji aplikacji, ale też zasad integracji z systemami, które ci przedsiębiorcy mają u siebie w organizacjach; systemami, które będą współpracowały z naszą aplikacją. Proces dochodzenia do rozwiązań technicznych jest długi. Procesy informatyczne mają po prostu swoją bezwładność. Ciężar gatunkowy aplikacji mObywatel wyposażonej na razie w dowód osobisty, czyli tożsamość, którą można weryfikować i przekazywać wzajemnie... Aplikacja jest również już dość masowo wykorzystywana w relacjach z Pocztą Polską, PKP, ZUS. Ludzie po prostu biorą, idą, pokazując, że to działa na zasadzie indywidualnej decyzji drugiej strony, że będzie to akceptowała. To nie nabiera masowej skali, ponieważ nie mamy całego portfela, tylko jeden rodzaj tożsamości. W dodatku niedziałający na pełnym rynku, niemożliwy jeszcze do wykorzystania w relacjach z administracją, policją – co bardzo przyspieszyłoby popularność aplikacji. Niemożliwy do wykorzystania także z SOHO do czasu powstania aplikacji akceptacyjnej. To jest cała tajemnica, dlaczego wszyscy chcą tej aplikacji, ale czekają, aż ona się rozwinie i będzie pełnym wachlarzem możliwości, a nie tylko fajnym gadżetem do pokazywania w bardzo pojedynczych sytuacjach życiowych.

Ja się tym spokojnie melduję w hotelach. Dziś ryzyko jest tylko takie, że przy niewielkiej popularności aplikacji, muszę mieć jednak ze sobą plastik. Jeżeli trafię na hotelarza,

który o niej nie słyszał, to poprosi mnie o plastik. Myślę jednak, że proces ten będzie się rozwijał w miarę upływu czasu i wzbogacania naszej oferty.

Ludzie nie boją się zgubienia dowodu osobistego. To nie jest przyczyna, dla której sięgają po aplikację w smartfonie. Ludzie chcą się pozbyć naładowanych portfeli pełnych plastikowych kart, papierowych dokumentów i różnych innych rzeczy. Już płacą telefonami, więc chcą mieć po prostu całą resztę też w telefonie.

Policja może korzystać z mDokumentów nawet bez naszej dalszej fatygi, bo dostęp do wszystkich dokumentów, które sprawdzają policjanci, jest bezpośredni. Nie wymaga żadnego upoważnienia z mojej strony ani żadnej dodatkowej aplikacji. Oni mają swój system policyjny, za pomocą którego po numerze PESEL są w stanie wydobyć dane, łącznie ze zdjęciem i sprawdzić czy to ja. Dzisiaj w związku z tym nie mamy już obowiązku noszenia dowodu osobistego przy sobie. Jeżeli nawet znajdziemy się w takiej sytuacji, to policjant podłączony do sieci, dysponujący urządzeniem końcowym, bez trudu może sprawdzić czy ja to ja. Weryfikuje pierwszą cechę biometryczną, czyli wizerunek i pyta o dane w rejestrze, do którego ma dostęp. Ma identyczny zestaw danych jak na dowodzie osobistym. Natomiast policja potrzebuje nowego wyposażenia; obiektywnie, niezależnie od mDokumentów. One są niejako okazją, żeby policja kupiła nowe wyposażenie. Przeznaczyliśmy na to 95 000 tys. zł.

Ten projekt wyhamowany jest również ze względów legislacyjnych. Nie mając zgody legislacyjnej na pierwszy projekt, nie przedstawiamy na posiedzeniu rządu nowego, związanego z pakietem kierowcy, czyli z dokumentami samochodu i prowadzącego. Dlatego można odnieść wrażenie, że projekt wyhamował. Po prostu stoimy w kolejce do akceptacji Rady Ministrów.

Jeśli państwo pozwolą, to obywateli polskich za granicą, zostawię panu ministrowi Okońskiemu.

Co do e-głosowania, to w tej chwili mDokumenty są wykorzystywane w świecie fizycznym, a rozumiem, że mówimy o wykorzystywaniu do e-głosowania, czyli w świecie wirtualnym w całości. Chodzi o możliwość użycia ich jako swojej tożsamości również wirtualnej. To jest następny etap rozwoju mDokumentów. Dopiero za jakiś czas będzie to osiągalne. Jednak i tak pierwotna będzie decyzja, że e-głosowanie w ogóle jest dostępne i że sam system e-votingu jest bezpieczny. To jest zgoda poza ministrem cyfryzacji.

Co do migracji akt i dotacji na infrastrukturę, to też zostawię te tematy panu ministrowi Okońskiemu. Co do wprowadzenia dokumentów elektronicznych jako standardu w administracji państwowej powiem, że jest wiele zagadnień, które wiążą się z tym doskonałym komentarzem pana ministra Halickiego dotyczącym naszej utraty łączności z bazą, czyli utraty łączności cyfryzacji z administracją. To odcięcie, które kiedyś wydawało się naturalne, bo wydawało się, że ministerstwo nie jest w stanie dźwigać tych dwóch tematów jednocześnie, okazało się zabójcze dla skuteczności wszystkich działań cyfryzacyjnych. Nie jesteśmy po prostu w stanie wymusić na administracji żadnych procesów cyfryzacji. Nauczeni doświadczeniem, że cyfryzacja nie jest oczywista i że za każdym razem, przy każdej usłudze cyfrowej, konieczne są długie i bolesne negocjacje z każdym przedstawicielem administracji państwowej, żeby uzyskać zgodę i w ogóle zaoferować usługę cyfrową, przygotowujemy taki kodeks cyfrowy, który ma zmienić rzeczywistość w administracji publicznej i nałożyć obowiązki w zakresie cyfryzacji – zarówno w zakresie cyfryzacji usług i procedur, jak i obrotu dokumentacji elektronicznej. To też jest proces. Nie napawa on nas w tej chwili wielką nadzieją. Po pierwsze ze względu na obecny okres rekonstrukcji rządu, w którym Ministerstwo Cyfryzacji jest medialnie skazane na zagładę. Z uwagi również na to, że wcześniej przygotowywane przez nas mniejsze rozwiązania nadal nie znalazły akceptacji Rady Ministrów. Czekamy jeszcze cały czas w kolejce na rozpatrzenie wcześniejszych ustaw, związanych z węzłem krajowym, tożsamością elektroniczną, platformą integracji usług i danych, parentyzacją w systemach rejestrów państwowych, czyli połączeniem danych rodziców i dzieci tak, żeby można było bez trudu wypełniać wnioski, zwłaszcza w obszarze świadczeń rodzinnych, oraz ustawy o mDokumentach. Te zagadnienia cały czas czekają na rozstrzygnięcie, więc na razie nie występujemy z nowymi inicjatywami prawnymi, bo nie wiemy, które z tych złożonych znajdą akceptację i będą mogły nie znaleźć się już w przyszłym kodeksie cyfrowym.

Konkludując to, o co zapytał mnie pan minister Halicki, to jest to rzeczywiście racja, że rozdział administracji od cyfryzacji z jednej strony nie był dobrą decyzją, bo oderwał nas od możliwości wpływu na administrację publiczną. Z drugiej jednak strony administracja tak mocno dominowała nad cyfryzacją, że nie można było zaobserwować, że cyfryzacja nabrała rzeczywistej wagi jako temat odrębny, jako temat, który może przekształcić administrację publiczną i uczynić ją bardziej służebną wobec obywatela. Uważam, że doświadczenie rozerwania tej więzi w pewnym sensie było nam potrzebne, bo potrzebne było postawienie samego tematu cyfryzacji jako tematu ponad wszystkimi innymi resortami. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MC Karol Okoński:

Dobrze, proszę państwa, to ja uzupełnię w pozostałych tematach. Odnośnie do pytania o to, czy obywatele polscy studiujący za granicą, mogliby korzystać z mDokumentów, to odpowiem dwuwymiarowo. To znaczy, jeśli chodzi o mDokumenty nawet w wiariancie, w którym będą posiadać dowód osobisty, to przynajmniej w pierwotnej intencji, zakładaliśmy, że będą do wykorzystania tylko na terenie Polski. Dlatego że ich wykorzystanie poza Polską wymagałoby de facto dwustronnych umów z poszczególnymi krajami w zakresie ich uznawania. Natomiast, jeśli mówimy o tym, czy mDokumenty mogłyby zawierać elektroniczną wersję legitymacji studenckiej danej uczelni zagranicznej, to oczywiście przeszkód technicznych nie ma. Jest to jednak znowu kwestia porozumienia się z danymi uczelniami. Na razie nie myśleliśmy akurat o takiej kwestii. Staramy się póki co znaleźć pierwszą uczelnię na terenie Polski. Natomiast myślę, że długofalowo jest to perspektywa, którą można rozważyć.

Było pytanie o hasło. Po pierwsze o to, że jest takie skomplikowane, a po drugie, że nie można go zmienić. To była świadoma decyzja projektowa w tej uruchomionej wersji. Woleliśmy być bardziej rygorystyczni i odpierać zarzuty, że jest zbyt bezpiecznie niż, że jest zbyt łagodnie i wystawiamy się na zbyt duże ryzyko. Natomiast na samym końcu widzimy, że jest to pewne utrudnienie. Dlatego też chcemy w najbliższej perspektywie zaproponować wariant połączenia cechy biometrycznej, np. linii papilarnych, z kodem PIN. Połączenie tych dwóch rzeczy pozostaje na podobnym poziomie bezpieczeństwa, natomiast wciąż chcielibyśmy jednak zabezpieczyć się przed taką sytuacją. Pojawiały się takie głosy, że stracimy telefon, ktoś w jakiś sposób złamie hasło i będzie miał dostęp do naszych danych. Z racji tego, że nawet gdybyśmy chcieli odinstalować aplikację, to nie tracimy danych, bo one są przechowywane w systemie rejestrów państwowych. Toteż wolimy pójść raczej w tę stronę i może odebrać część użyteczności, ale zachowując odpowiedni poziom bezpieczeństwa.

Jeśli chodzi o pytanie pana Marka Wójcika, którego nie ma. To może uzupełnię, jak wróci.

Natomiast, jeśli chodzi o pytanie pana przewodniczącego Pudłowskiego odnośnie do wydawałoby się naturalnego rozwoju wydarzeń, czyli, że jak już mamy dane w komórce, to, czy nie moglibyśmy ich przekazać. Albo, jeśli mamy jakiś obowiązek utrzymywania aktualnych danych w systemach, które nie należą do państwa, ale mamy w nich inne usługi, np. rachunek bankowy, to tak. Wydaje nam się, że – i to jest coś, co promujemy – obywatel powinien mieć prawo do tego, aby dysponować swoimi danymi. Oczywiście to jest jego prawo, nie możemy go do tego zmusić. Gdyby chciał podjąć decyzję, że przekazuje dane w formie elektronicznej z systemu rejestrów państwowych do systemu komercyjnego, to uważamy, że powinien mieć taką możliwość. Niemniej wymaga to zbudowania odpowiedniego rozwiązania informatycznego. Odpowiedzią na to miała być warstwa pośrednia, którą nazwaliśmy platformą integracji usług i danych. Ona zabezpieczała to, że dane do rejestru udostępniane innym instytucjom lub podmiotom komercyjnym byłyby odpowiednio zabezpieczone, czyli nie byłyby pobierane bezpośrednio z rejestrów państwowych. Tak jak pani minister mówiła, ten projekt od strony legislacyjnej jest od jakiegoś czasu na etapie Rady Ministrów.

Natomiast a propos podejścia, że mamy w pełni referencyjną bazę danych w systemie rejestrów państwowych, np. z naszym numerem telefonu, mejlem, adresem i zmiana w tym jednym miejscu w rejestrze państwowym spowoduje rozpropagowanie tego w innych systemach, w których informacje te są potrzebne, to odpowiedzią na to ma być coś, co jest

zawarte w jednym z naszych planowanych projektów, w rozwoju systemów rejestrów państwowych. To jest coś, co w skrócie nazywamy RDK – rejestrem danych kontaktowych. Tam chcemy coś takiego stworzyć, żeby podmiotom i instytucjom, które będą chciały z tego skorzystać, a my będziemy do tego zachęcać, pozwolić pobierać dane z rejestru w czasie rzeczywistym. Tym samym obywatel, zmieniając je w rejestrze, de facto udostępnia dane od razu podmiotom, podłączonym do rejestru danych kontaktowych.

Odnośnie do pytania...

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Może zanim to pytanie, to wykorzystamy tę przerwę, bo zgłasza się pan minister Halicki, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Mam tylko jedno zdanie. Dziękuję, pani minister, za tę odpowiedź. Uważam, że jest ona istotna i kluczowa. Ma także znaczenie dla naszej Komisji. Jesteśmy Komisją ds. popierania, wdrażania, upowszechniania cyfryzacji, innowacyjności. To jest zadanie Komisji. Nie podzielam zdania, że trzeba się oparzyć, żeby stwierdzić, jaka jest temperatura obiektu, ale załóżmy, że to doświadczenie też jest ważne. Najbardziej bulwersuje mnie jednak to, że może nie być reakcji Komisji na zdanie dotyczące tego, że resort może ulec zagładzie. Proszę pana przewodniczącego i być może prezydium Komisji o przeanalizowanie zwołania posiedzenia, podczas którego podejmiemy dezyderat nie tylko o konieczności utrzymania resortu, ale też wzmocnienia jego kompetencji. To jest zadanie cywilizacyjne. Świat nam ucieknie, jeśli nie będziemy mieli zintegrowanej i rzeczywiście profesjonalnie przeprowadzonej pod kontrolą jednego ośrodka pełnej informatyzacji kraju, pełnej cyfryzacji usług. Mówimy już nie tylko o obiegu dokumentów, ale przede wszystkim usług dostępnych dla obywatela. To jest zadanie cywilizacyjne. Nie ma charakteru ideologicznego. Ma charakter menadżerski.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że plotki o likwidacji Ministerstwa Cyfryzacji nie są prawdziwe. Natomiast dezyderat o wzmocnieniu Ministerstwa Cyfryzacji w stosunku np. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wydaje mi się jak najbardziej wskazany i taki temat podejmiemy na najbliższym prezydium.

Jest już pan dyrektor. Jest dla pana odpowiedź. Czekaliśmy, aż pan wróci. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MC Karol Okoński:

Dziękuję. Odpowiadając na pytanie pana Marka Wójcika odnośnie do tego, że lepiej poczekać z masowym wdrożeniem, to powiedziałabym w ten sposób. W okresie pilotażu udostępniliśmy możliwość korzystania z migracji, na razie bez możliwości podpisywania wielu aktów naraz, w 52 urzędach, natomiast tylko 17 z nich skorzystało z tej możliwości pilotażu. Efekt pilotażu z perspektywy tego, czy rozwiązanie to jest bezpieczne, jest taki, że osiągnęliśmy wydajność. Chcemy więc teraz dać tę możliwość wszystkim urzędom.

Jak intesywnie będą one z tego korzystać, może faktycznie zależeć od tego, że niektóre z nich czekają na funkcjonalność, którą planujemy na pierwszy kwartał, żeby faktycznie kierownik urzędu mógł zaakceptować paczkę jednym podpisem. Natomiast chcemy ten wybór pozostawić urzędom. Uważamy, że nie ma sensu opóźniać dania im tej możliwości.

Obserwujemy wszystkie aplikacje w ramach SRP, analizujemy, poprawiamy nie tylko występujące błędy, ale też kwestie związane z ergonomią wykorzystania. Ściśle współpracujemy też z Departamentem Spraw Obywatelskich MSWiA. Razem oceniamy i planujemy zmiany, które uważamy za potrzebne. Część poprawek ergonomicznych dotycząca migracji też będzie wdrażana, jeśli zajdzie potrzeba. Stąd poszerzenie skali wykorzystania uważamy za uzasadnione.

Co do wątku związanego z dotacjami celowymi, to mogę tylko powiedzieć, że jako Ministerstwo Cyfryzacji, nie jesteśmy adresatem tego pytania. Nie jesteśmy w stanie odnieść się do niego bezpośrednio, bo nie my ustalamy te wysokości. Wiemy, że trwa dyskuja. Jako członek komisji wspólnej, też słyszę te głosy. Była na ten temat dyskusja

na ostatnim posiedzeniu. Myślę, że jest to etap, który trzeba przejść, porównując opracowania, które były przygotowane i zaprezentowane. Może trzeba poszukać urzędów, które mają najlepsze praktyki do wykorzystania z perspektywy efektywnego wykonywania tych procesów. To jest dyskusja w gronie samorządów. Po drugiej stronie są MSWiA, Ministerstwo Cyfryzacji, ale przede wszystkim Ministerstwo Finansów. Z racji tego, że nie ma z nami przedstawiciela Ministerstwa Finansów, nie będę w stanie odpowiedzieć panu na to pytanie szczegółowo – co do konkretnych planów czy zmian w tym obszarze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Jeśli nie, to zamykam dyskusję. Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji. Protokół z posiedzenia wraz z załączonym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Dziękuję bardzo.